



Prewencja społeczna w Polsce

– od lokalnej inicjatywy do systemowego filaru bezpieczeństwa

Są takie momenty w służbie, które zostają z człowiekiem na zawsze. Nie chodzi o największe pożary ani najbardziej spektakularne akcje. Czasem to krótka informacja w wiadomościach – dziecko, które obudziło rodzinę, bo usłyszało sygnał czujki dymu. Albo senior, który wiedział, że nie wolno wracać do zadymionego mieszkania. W takich chwilach widać wyraźnie, że bezpieczeństwo zaczyna się dużo wcześniej niż przyjazd pierwszego zastępu.

mł. bryg. mgr inż. Emilia Pałubicka-Florczak
Główny specjalista,
Koordynator Prewencji Społecznej
Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej
w Poznaniu

Narodziny prewencji społecznej w Polsce

Prewencja społeczna w Państwowej Straży Pożarnej na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat przeszła ogromną transformację, którą można określić jako jedną z najbardziej dynamicznych przemian w obszarze bezpieczeństwa publicznego. To, co kiedyś było działaniem uzupełniającym, dziś stało się jednym z kluczowych filarów systemu ochrony ludności – od działań rozproszonych i lokalnych inicjatyw do skoordynowanego, ogólnokrajowego systemu edukacji społeczeństwa.

Dziś prewencja społeczna nie jest już dodatkiem do działalności Państwowej Straży Pożarnej – stała się jednym z jej fundamentów, na równi z działaniami ratowniczymi i kontrolno-rozpoznawczymi. To właśnie ona przenosi ciężar bezpieczeństwa z momentu zdarzenia na czas, który je poprzedza. Jej istotą jest człowiek – jego świadomość, nawyki i gotowość do działania. Budując odporność społeczną poprzez edukację, uczymy nie tylko, jak unikać zagrożeń, ale przede wszystkim, jak się w nich odnaleźć. W tym sensie prewencja społeczna staje się czymś więcej niż zadaniem służb – staje się fundamentem nowoczesnej ochrony ludności.

U jej podstaw leży prosta, ale niezwykle istotna idea – lepiej zapobiegać, niż ratować,

a najskuteczniejszym narzędziem zapobiegania jest wiedza.

Początki – Wielkopolska jako kolebka prewencji społecznej

Nie był to jednak pomysł oderwany od rzeczywistości. Wręcz przeciwnie – czerpano doświadczenia z krajów Europy Zachodniej, gdzie edukacja społeczeństwa od lat stanowiła istotny element systemu bezpieczeństwa. To właśnie obserwacja rozwiązań stosowanych u sąsiadów pokazała, że skuteczna ochrona ludności zaczyna się od świadomości obywateli. Polska nie kopiowała tych rozwiązań bezrefleksyjnie – dostosowywała je do własnych realiów, tworząc z czasem własny, unikalny model prewencji społecznej.

Początki tego myślenia w Polsce mają swój wyraźny punkt odniesienia – Wielkopolskę. To właśnie tam zrodziła się idea, która z czasem zmieniła sposób patrzenia na bezpieczeństwo. Powołanie jednego z pierwszych zespołów zajmujących się prewencją społeczną oraz opracowanie „Wielkopolskiego programu zapobiegania i walki z pożarami na lata 2010-2020” nie były jedynie formalnymi działaniami. Były początkiem zmiany podejścia.

Po raz pierwszy tak wyraźnie wybrzmiało, że nie da się skutecznie ograniczyć liczby ofiar śmiertelnych w pożarach wyłącznie poprzez lepszy sprzęt czy sprawniejsze działania ratownicze. Bo straż pożarna, nawet najlepiej przygotowana, zawsze przyjeżdża po fakcie. Prawdziwa zmiana zaczyna się wcześniej – w świadomości człowieka.

To właśnie wtedy edukacja przestała być traktowana jako dodatek do działań operacyjnych czy kontrolno-rozpoznawczych. Zaczęto widzieć w niej realne narzędzie ratowania życia. Narzędzie, które nie działa w chwili zdarzenia, ale sprawia, że do wielu zdarzeń w ogóle nie dochodzi – albo ich skutki są znacznie mniejsze.

W środowisku pożarniczym często przywoływana jest również tzw. **Czerwona Księga Pożarów**, która dokumentuje początki myślenia o prewencji jako narzędziu ograniczania skutków pożarów. To właśnie tego typu publikacje

U jej podstaw leży prosta, ale niezwykle istotna idea – lepiej zapobiegać, niż ratować, a najskuteczniejszym narzędziem zapobiegania jest wiedza.

uświadamiały, że za każdą statystyką stoi człowiek – i że wielu tragedii można było uniknąć dzięki wiedzy i właściwym reakcjom (2).

Naturalnym krokiem w rozwoju tego podejścia było stworzenie przestrzeni, w których edukacja przestaje być teorią, a zaczyna być doświadczeniem. Momentem przełomowym okazało się wyjście poza schemat wykładu i instrukcji – w stronę praktyki, emocji i zaangażowania.

Rozwój prewencji społecznej w Polsce

Takim miejscem stało się Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach, gdzie powstała pierwsza w Polsce sala edukacyjna. To wydarzenie miało znacznie większe znaczenie niż lokalna inicjatywa – zapoczątkowało nowy sposób myślenia o edukacji w zakresie bezpieczeństwa. Nagle okazało się, że można uczyć inaczej. Nie tylko mówić, ale pokazywać. Nie tylko tłumaczyć, ale pozwalać doświadczyć.

To, co zaczęło się w Rakoniewicach, bardzo szybko zaczęło rozprzestrzeniać się na cały kraj. W kolejnych latach powstawały następne przestrzenie edukacyjne – w tym dobrze dziś znane sale „Ognik”, których liczba systematycznie rosła (stan obecny – 148 sal), obejmując kolejne regiony Polski. Równolegle rozwijano inne formy – od sal edukacyjnych w Alwerni, przez nowoczesne centrum multimedialne w Warszawie (**KM Warszawa CEIHWSP**), aż po niestandardowe rozwiązania, takie jak *escape room* w KM PSP JRG 7 w Poznaniu. ▶



Źródło zdjęć: archiwum autorki



- Każde z tych miejsc pokazuje jedno – edukacja w zakresie bezpieczeństwa nie musi być schematyczna. Może angażować, zaskakiwać, a przede wszystkim skutecznie uczyć poprzez doświadczenie. Bo to właśnie to, co przeżyjemy, zapamiętujemy najdłużej.

Z czasem te działania zaczęły wychodzić poza ramy lokalnych inicjatyw i nabierać wyraźnie systemowego charakteru. Powołanie struktur odpowiedzialnych za prewencję społeczną w Komendzie Głównej PSP oraz rozwój sieci koordynatorów na poziomie wojewódzkim i powiatowym sprawiły, że edukacja przestała być rozproszona – stała się skoordynowanym, ogólnopolskim działaniem.

To był moment, w którym prewencja społeczna przestała być domeną pojedynczych pasjonatów, a zaczęła funkcjonować jako świadomie budowany system. Ujednolicono przekaz, rozszerzono jego zasięg, ale przede wszystkim zaczęto docierać do ludzi w sposób bardziej przemyślany i skuteczny.

W jednostkach PSP zaczęli wyłaniać się liderzy – ludzie, którzy oprócz wiedzy posiadali coś jeszcze: umiejętność jej przekazywania. Bo bardzo szybko okazało się, że edukacja to nie tylko informacja. To relacja. To sposób mówienia, który trafia do odbiorcy. To zdolność zainteresowania, przekonania i pozostawienia po sobie czegoś więcej niż tylko zestawu faktów. I nie każdy tę umiejętność posiada.

To właśnie ta świadomość pozwoliła zbudować silne środowisko prewencyjnych społeczeństw – ludzi, którzy nie tylko wiedzą, ale potrafią tę wiedzę zamienić w realne bezpieczeństwo.

Wraz ze zmianą podejścia ewoluowały także narzędzia. Tradycyjna edukacja – oparta na wykładzie i przekazie informacji – zaczęła ustępować miejsca rozwiązaniom, które angażują, wciągają i pozwalają doświadczyć zagrożenia w bezpiecznych warunkach. Bo bardzo szybko zrozumiano jedną rzecz – człowiek najlepiej zapamiętuje to, co sam przeżyje.

Tak pojawiły się mobilne symulatory zagrożeń – narzędzia, które przenoszą uczestnika w sam środek zdarzenia. Nagle teoria przestaje być abstrakcją. Pojawia się dym, ograniczona widoczność, konieczność podjęcia decyzji. Trzeba zareagować, wybrać właściwą drogę, zrozumieć dynamikę rozwoju pożaru i to, jak szybko sytuacja może wymknąć się spod kontroli.

Dzisiejsze symulatory obejmują szerokie spektrum scenariuszy – od mieszkań i budynków użyteczności publicznej, przez przestrzeń przemysłową, aż po środowisko naturalne: wodę, las czy zagrożenia związane z wypoczynkiem. Coraz częściej uwzględniają również wyzwania współczesności, takie jak funkcjonowanie w warunkach schronów czy długotrwałego odcięcia od infrastruktury. To mobilne, nowoczesne przestrzenie edukacyjne, które można przenieść wszędzie tam, gdzie potrzebna jest wiedza i świadomość.

Prewencja społeczna w systemie szkolenia strażaków

Rozwój prewencji społecznej to jednak nie tylko technologia – to przede wszystkim ludzie i sposób ich przygotowania. Edukacja na sta-



łe wpisała się w system szkolenia strażaków. Znalazła odzwierciedlenie w zmienionej podstawie programowej w zawodzie strażak – zarówno na poziomie szkolenia podstawowego, jak i kursów podoficerskich. To wyraźny sygnał, że od współczesnego strażaka oczekuje się nie tylko skutecznych działań ratowniczych, ale także umiejętności zapobiegania zagrożeniom poprzez edukację.

Istotnym krokiem w profesjonalizacji tego obszaru są również studia podyplomowe realizowane w Akademii Pożarniczej, które porządkują wiedzę i przygotowują kadrę do świadomego prowadzenia działań z zakresu prewencji społecznej.

Wciąż pozostają jednak kolejne wyzwania. Jednym z nich jest pełne wdrożenie zagadnień prewencji społecznej do podstawy programowej w zawodzie technik pożarnictwa. Program został już opracowany – dziś najważniejsze jest jego faktyczne wprowadzenie w życie.

Szczególną rolę w kształtowaniu nowych pokoleń strażaków odgrywa Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu. To tam młodzi kadeci uczą się, że ratowanie życia zaczyna się nie tylko w chwili alarmu, ale znacznie wcześniej – w rozmowie, edukacji i budowaniu świadomości. Kadeci nie ograniczają się do teorii – tworzą własne przestrzenie edukacyjne, prowadzą zajęcia i zdobywają doświadczenie w pracy z różnymi grupami społecznymi.

Zmienia się także język komunikacji. Współczesna młodzież nie czeka na wykład – ona scrolluje ekran telefonu. I właśnie tam dociera dziś pre-

wencja społeczna. Krótkie, dynamiczne materiały – często z nutą humoru – tworzone przez młodych strażaków trafiają dokładnie tam, gdzie są docelowi odbiorcy. To nie tylko skuteczna forma przekazu, ale też cenna lekcja, bo przekazywanie wiedzy jest umiejętnością, której również trzeba się nauczyć.

W efekcie powstaje nowoczesny model edukacji – oparty na doświadczeniu, technologii i autentycznym kontakcie z odbiorcą. Model, który nie tylko informuje, ale realnie przygotowuje do działania.

Uzupełnieniem tych rozwiązań są przyczepki edukacyjne zaprojektowane przez pracownika Szkoły Aspirantów PSP w Poznaniu w 2025 roku. W tym też roku jedna z nich została zakupiona przez Szkołę Podoficerską PSP w Bydgoszczy. Umożliwiają one prowadzenie działań w terenie, docierając do mniejszych miejscowości i lokalnych społeczności. Coraz większą rolę odgrywają również technologie cyfrowe, w tym rozwiązania oparte na wirtualnej rzeczywistości, takie jak gogle VR, które pozwalają uczestnikom „wejść” w symulowaną sytuację zagrożenia i nauczyć się właściwych reakcji w bezpiecznych warunkach.

Efekty edukacji społecznej

Efekty tych działań są widoczne w skali całego kraju. Tylko w 2025 roku Państwowa Straż Pożarna przeszkoliła aż **1 823 760 osób** w ramach działań Prewencji Społecznej, co stanowi **4,9%** populacji Polski. Za tymi liczbami kryją się konkretne historie – dzieci, które wiedzą, jak zachować się podczas pożaru, seniorzy świadomi ▶



► mi zagrożenia tlenkiem węgla czy przypadkowi świadkowie zdarzeń, którzy potrafią podjąć właściwe działania. Każda przeszkolona osoba to potencjalnie uratowane życie. I choć nie zawsze da się to zmierzyć statystyką, widać to w codziennych reakcjach – gdy dziecko ratuje rodzica, gdy ktoś reaguje szybciej, gdy świadomość społeczna rośnie.

Istotnym elementem rozwoju prewencji społecznej było także reaktywowanie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Dziś ich rola nie ogranicza się wyłącznie do wychowania przyszłych strażaków – stają się one również nośnikiem wiedzy i edukacji w społecznościach lokalnych. Młodzi ludzie uczą się nie tylko zasad bezpieczeństwa, ale również odpowiedzialności za innych.

Prewencja społeczna jako fundament wdrażania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej

Wdrażanie przepisów w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej to proces wielowymiarowy, obejmujący zarówno działania organizacyjne, jak i inwestycyjne. Obejmuje on m.in. identyfikację miejsc ukrycia, planowanie infrastruktury schro-

nowej, rozwój systemów ostrzegania czy doposażenie służb ratowniczych. Jednak nawet najlepiej przygotowany system nie będzie skuteczny bez odpowiednio przygotowanego społeczeństwa. Bo nawet najlepiej przygotowana infrastruktura nie spełni swojej roli, jeśli człowiek nie będzie wiedział, jak z niej skorzystać.

Prewencja społeczna odgrywa w tym miejscu rolę absolutnie kluczową. To ona wypełnia przestrzeń pomiędzy systemem a obywatelem. To ona sprawia, że założenia ustawowe przestają być zapiskami na papierze, a zaczynają funkcjonować w praktyce.

Można bowiem zbudować schrony, wyznaczyć miejsca ukrycia i wyposażyć służby w nowoczesny sprzęt. Ale jeśli w sytuacji zagrożenia ludzie nie będą wiedzieli: gdzie się udać, kiedy pozostać w domu, jak się przygotować, czy jak reagować na komunikaty, to cały system stanie się niewydolny już w pierwszych godzinach kryzysu.

Wystarczy wyobrazić sobie jedną z coraz częstszych sytuacji – gwałtowną wicher, która w ciągu kilkunastu minut paraliżuje region. Połamane drzewa, zerwane linie energetyczne, brak prądu, brak łączności. *Blackout*. W takich wa-

runkach nie ma czasu na szukanie informacji. Nie ma dostępu do Internetu. Nie działają podstawowe usługi. Pozostaje tylko to, co człowiek wie – i to, do czego się wcześniej przygotował.

- Czy mamy w domu zapas wody i żywności na co najmniej 72 godziny?
- Czy posiadamy radio, które pozwoli odebrać komunikaty służb?
- Czy mamy naładowane powerbanki lub alternatywne źródła zasilania?
- Czy wiemy, jak zabezpieczyć mieszkanie i jak zachować się w przypadku ewakuacji?

Na te pytania nie odpowiada infrastruktura. Na nie odpowiada edukacja.

Dlatego właśnie tak ogromne znaczenie mają *Poradnik Bezpieczeństwa* oraz działania prowadzone w ramach prewencji społecznej. To one uczą podstawowych, a jednocześnie kluczowych zasad przetrwania w pierwszej fazie kryzysu – tej, w której służby często nie są jeszcze w stanie dotrzeć do wszystkich potrzebujących jednocześnie.

Równie istotnym zagrożeniem, które ujawnia się w sytuacjach kryzysowych, jest dezinformacja. W dobie mediów społecznościowych fałszywe informacje rozprzestrzeniają się szybciej niż realne zagrożenia. To one wywołują panikę, chaos i niekontrolowane reakcje społeczne – a to właśnie chaos jest jednym z największych przeciwników skutecznego działania służb. Człowiek świadomy jest na to odporny. Potrafi oddzielić informację od manipulacji. Wie, gdzie szukać sprawdzonych komunikatów i jak je interpretować. I co najważniejsze – potrafi zachować spokój. **Dlatego prewencja społeczna nie jest dodatkiem do systemu ochrony ludności. Jest jego fundamentem.** To ona buduje odporność społeczną – zdolność do przetrwania pierwszych godzin i dni kryzysu, do podejmowania racjonalnych decyzji i do współpracy ze służbami. To ona sprawia, że społeczeństwo nie jest biernym odbiorcą pomocy, ale aktywnym uczestnikiem systemu bezpieczeństwa. Bo w sytuacji zagrożenia najważniejsze nie jest

to, co mamy. Najważniejsze jest to, co wiemy – i jak potrafimy tę wiedzę wykorzystać.

Działania w ramach ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej

Nowy etap w rozwoju prewencji społecznej wyznacza wejście w życie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, która zaczęła obowiązywać 1 stycznia 2025 roku. Ustawa ta przywraca systemowe podejście do przygotowania społeczeństwa na sytuacje kryzysowe, wypełniając lukę, jaka powstała po likwidacji przedmiotu przysposobienia obronnego w szkołach. W jej ramach powstał m.in. poradnik bezpieczeństwa dla obywateli, zawierający praktyczne wskazówki dotyczące postępowania w sytuacjach takich jak pożary, powódzie, burze czy awarie infrastruktury. Obejmuje on zarówno przygotowanie do zagrożeń, jak i konkretne działania, które należy podjąć w momencie ich wystąpienia – od zabezpieczenia domu, przez ewakuację, po organizację podstawowego wyposażenia na wypadek sytuacji kryzysowej.

Nie można również pominąć jednego z kluczowych elementów współczesnej prewencji pożarowej, jakim jest popularyzacja oraz stopniowe wprowadzanie obowiązku stosowania czujek dymu oraz tlenu węgla w budynkach mieszkalnych. Rozwiązania te, wspierane działaniami edukacyjnymi, w sposób wymierny przyczyniają się do ograniczenia liczby zdarzeń skutkujących zagrożeniem życia i zdrowia użytkowników. Czujki stanowią obecnie istotny element systemu wczesnego ostrzegania, wpisujący się w standardy nowoczesnej prewencji. ▶

Prewencja społeczna nie jest dodatkiem do systemu ochrony ludności. Jest jego fundamentem.



- Należy jednak podkreślić, że sam fakt instalacji urządzenia nie jest wystarczający dla zapewnienia skutecznej ochrony. Równie istotna pozostaje świadomość użytkowników w zakresie prawidłowego doboru, eksploatacji oraz interpretacji sygnałów generowanych przez urządzenia. W praktyce obserwuje się przypadki stosowania czujek niespełniających wymagań odpowiednich norm, w tym m.in. PN-EN 14604 (dla czujek dymu) oraz PN-EN 50291 (dla czujek tlenu węgla), co wynika często z kierowania się wyłącznie kryterium ceny. Może to wpływać na obniżenie niezawodności działania tych urządzeń.

Jednocześnie zauważalny jest wzrost liczby zgłoszeń alarmów fałszywych, które wynikają nie z rzeczywistego zagrożenia, lecz z niewłaściwej interpretacji sygnałów technicznych, takich jak sygnalizacja niskiego poziomu baterii czy konieczności wykonania czynności serwisowych. Zjawisko to wskazuje na potrzebę intensyfikacji działań edukacyjnych, ukierunkowanych nie tyl-

Istotą prewencji społecznej jest człowiek i jego bezpieczeństwo. A jeśli jej efektem jest choć jedno uratowane życie – to znaczy, że było warto.

ko na promowanie samego montażu czujek, ale również na budowanie świadomości w zakresie ich prawidłowego użytkowania.

Patrząc na rozwój prewencji społecznej w Polsce, trudno nie dostrzec ogromnej zmiany, jaka dokonała się na przestrzeni ostatnich lat. Od pojedynczych inicjatyw do systemowego działania, od lokalnych pomysłów do ogólnopolskich programów. Jednak najważniejsze pozostaje to, że za każdą z tych inicjatyw stoi człowiek – strażak, edukator, koordynator – oraz odbiorca tej wiedzy. **Bo istotą prewencji społecznej jest człowiek i jego bezpieczeństwo. A jeśli jej efektem jest choć jedno uratowane życie – to znaczy, że było warto.**

Zakończenie

Prewencja społeczna to nie jest jednorazowa akcja. To proces. To budowanie nawyków, które w sytuacji zagrożenia działają automatycznie. To świadomość, która sprawia, że ktoś zamiast panikować – reaguje. I może właśnie dlatego największym sukcesem prewencji społecznej nie są liczby, programy czy struktury, lecz to, co dzieje się w pierwszych minutach zagrożenia – jeszcze przed przyjazdem służb ratowniczych. To właśnie wtedy edukacja przynosi realne efekty. Osoby wyposażone w czujki dymu czy tlenu węgla oraz posiadające podstawową wiedzę są w stanie szybko rozpoznać niebezpieczeństwo, podjąć właściwą reakcję, opuścić zagrożone miejsce i bezpiecznie oczekiwać na przyjazd straży pożarnej. Jeśli jednak ten czas – kluczowe pierwsze minuty – nie zostanie właściwie wykorzystany, konsekwencje mogą być nieodwracalne. Dlatego edukacja i budowanie świadomości to fundament bezpieczeństwa, który realnie ratuje życie. □

Piśmiennictwo

1. Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej: *Prewencja społeczna*. Materiały informacyjne KG PSP.
2. „Przegląd Pożarniczy”, artykuły branżowe dotyczące edukacji i prewencji przeciwpożarowej.
3. *Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej*. (Dz.U. z 2024 r., poz. 1907).
4. Materiały własne Państwowej Straży Pożarnej oraz opracowania programów prewencyjnych.